

Recenzja pracy doktorskiej mgra Pawła Kocańdy
pt. "Budownictwo obronno-rezydencjonalne Wacława II (1291-1305)
w Małopolsce na tle Ziemi Polskich. Studium Archeologiczno-Historyczne",
pisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Zbigniewa Pianowskiego
w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego.
[Opiekun naukowy dr. hab. Andrzej Rozwałka, prof. UR,
promotor pomocniczy dr Leszek Poniewozik]

Podstawa opracowania:

- Pismo Prorektora UR prof. dra hab. Pawła Grata nr BKNH-5200/63 A-N/2021 z dnia 24 lutego 2021.
- Umowa o dzieło, o napisanie recenzji pracy doktorskiej mgra Pawła Kocańdy zawarta z Uniwersytetem Rzeszowskim reprezentowanym przez Prorektora UR prof. dra hab. Pawła Grata.
- Tekst pracy doktorskiej mgra Pawła Kocańdy, pt. *Budownictwo obronno-rezydencjonalne Wacława II (1291-1305) w Małopolsce na tle Ziemi Polskich. Studium Archeologiczno-Historyczne*, Rzeszów 2020, t. I – *Analiza zagadnienia*, (ss. 573 + 4 mapy), t. II – *Katalog obiektów obronnych* (ss. 384, w tym liczne ilustracje)

Autor, jak sam pisze we wstępie do swej dysertacji, zafascynował się tematem gotyckiej architektury rezydencjonalnej w rezultacie swoich wcześniejszych naukowych dociekań dotyczących zamku w Czorsztynie, którego stratygrafia była tematem jego pracy magisterskiej przed sześciu laty. Zainteresowania swoje ukierunkował w rezultacie konsultacji ze znakomitym badaczem średniowiecznych budowli obronnych, dr hab. Stanisławem Kołodziejkiem. Dysertacja obejmuje zagadnienia budowli obronno-rezydencjonalnych, realizowanych w czasie kilkunastoletniego panowania króla Wacława II. Ważną postacią w tych fundacjach był sekretarz króla, biskup krakowski Jan Muskata, który w tradycji historiograficznej był oceniany

negatywnie. W ostatnich dwóch dekadach, dzięki badaniom historycznym w kontekście odkryć archeologicznych m.in. na Wawelu, ta opinia zmienia się i mit „krwawego wilka z pastorałem” przechodzi powoli do historii nauki. Dlatego tym bardziej cenna jest niniejsza, obszerna rozprawa mgra Kocańdy, która wnosi wiele nowych, wręcz rozstrzygających argumentów na poparcie tej zmiany.

Recenzowana monografia rezydencji obronnych miała w zamierzeniu porządkować materiał, a rzetelny przegląd zabytków umożliwić Autorowi przeprowadzenie szerszych analiz porównawczych, uchwycenie genezy omawianych zjawisk, stosunków ilościowych poszczególnych typów architektonicznych i dominujących nurtów warunkujących przemiany oraz ukazać najpilniejsze potrzeby w dalszych badaniach. Przy wycinkowych i lakonicznych w swej treści źródłach pisanych Autor dostrzegł konieczność analizy źródeł materialnych, czyli murów owych obiektów o zróżnicowanym stopniu zachowania, udokumentowanych w badaniach architektoniczno-wykopaliskowych.

Rzetelne podejście do problematyki zaowocowało dysertacją liczącą przeszło 460 stron tekstu i około 100 stron bibliografii nie licząc niemal podobnie obszernego (384 strony), reprezentatywnego i bardzo szczegółowego katalogu analizowanych obiektów.

Układ pracy jest zasadniczo klasyczny. W „*Zagadnieniach preliminarnych*” wyjaśnione są: cel pracy, przyjęta metoda, zakres chronologiczny i terytorialny oraz sprecyzowanie pojęć, gdyż – jak przypomniał Autor w pierwszych słowach wstępu – porządkowanie materiału zabytkowego miało objąć również ujednoczenie terminologii. Do owych zagadnień wstępnych Autor dołączył także „*Stan badań*”. W układzie całej pracy jest to miejsce właściwe, ale znaczenie merytoryczne tego podrozdziału zasługiwałoby na wyróżnienie go jako odrębnego, równoważnego „*Zagadnieniom preliminarzym*”. Co prawda stan badań jest skromny, ponieważ w dużej mierze ten materiał zabytkowy jest nie przebadany lub tylko pobieżnie wzmiankowany i to właśnie niniejsza rozprawa zasadniczo go zmienia.

Natomiast słusznie wyodrębniony został rozdział drugi pt. „*Sprecyzowanie pojęć*”. Istotnie terminologia dotycząca literatury obronnej nie

jest w naszej nauce jednoznaczna. Jest zróżnicowana, nawet regionalnie. Odmienne było bowiem spojrzenie na ten problem prof. Leszka Kajzera, a odmienne prof. Janusza Bogdanowskiego.

Dwa kolejne rozdziały, trzeci i czwarty, referują zagadnienia historyczne. Pierwszy z nich to *„Sytuacja polityczno-społeczna Czech i Polski w XIII i na początku wieku XIV na tle Europy”*. Jest bardzo obszerny i rzetelnie opracowany (przeszło 70 stron!) i wprowadza czytelnika w mało znane na ogół szczegóły drastycznej różnicy między naszymi sąsiednimi krajami w owych czasach. Nic dziwnego, że jeszcze półtora wieku później Jan Długosz wysoko ceniał rządy czeskie na ziemiach polskich.

Kolejny, czyli czwarty pt *„Budownictwo obronno-rezydencjonalne w Królestwie Czeskim w XIII wieku i na początku wieku XIV stulecia”* przybliża do meritum zagadnienia. Na trzydziestu stronach Doktorant analizuje recepcję zachodnio-europejskich modeli architektonicznych na Ziemiach Czeskich za panowania ostatnich Przemysławów, które zapewniły im ważny status polityczny w Europie Środkowej.

Tytułowa tematyka rozprawy rozpoczyna się dopiero po stu czterdziestu stronach niezbędnych i erudycyjnych rozdziałów wprowadzających. Rozdział, piąty w kolejności, lecz pierwszy z trzech merytorycznie kluczowych, powtarza tytuł rozprawy: *„Budownictwo obronno-rezydencjonalne Wacława II (1291-1305) na ziemiach polskich”* i jest podzielony na pięć podrozdziałów omawiających kolejno nie tylko zamki, ale i całą infrastrukturę budowlaną niezbędną przy fundacjach obronnych. Jest to trafne i ważne uzupełnienie.

Rozdział szósty pt. *„Budownictwo obronno rezydencjonalne biskupa krakowskiego Jana Muskaty w latach 1294-1306”* jest w istocie kontynuacją poprzedniego rozdziału, gdyż ta sama idea warunkowała te fundacje a także podobny potencjał materialny je umożliwił.

Obszerny rozdział siódmy – *„Panowanie Wacława II i tzw. epizod czeski a budownictwo obronno-rezydencjonalne ziem polskich w Średniowieczu”* – liczy pięćdziesiąt stron i jest poniekąd podsumowaniem poprzednich. Doktorant przedstawia tu rezultaty materialne owego czternastoletniego panowania czeskiego i dalszą recepcję czeskich, a w istocie europejskich modeli architektonicznych na Ziemiach Polskich. Tej ostatniej problematyce nie rozwiniętej dotychczas w polskiej literaturze, słusznie poświęca aż

trzydzieści stron szczegółowo opisując wprowadzenie nowych typów architektonicznych i infrastruktury jak np. cysterny.

Trzeba wyraźnie podkreślić, że kluczowe dla dysertacji rozdziały „merytoryczne”, czyli od czwartego do siódmego, są opracowane bardzo rzetelnie i wyczerpująco. Ponadto niezależnie od obszernego, historycznego rozdziału trzeciego każdy z kolejnych rozpoczyna się swoistym wprowadzeniem – właściwym ukazaniem tła historycznego, popartym przywołaniem źródeł pisanych lub opracowań źródłowych.

Rozprawę kończą: „*Podsumowanie*”, którego konkluzją są cenne „*postulaty badawcze*”, a dalej – niezbędny „*Wykaz skrótów i symboli dokumentacyjnych*” oraz licząca około 100 stron (!) multi-dyscyplinarna „*Bibliografia*”, kompetentnie podzielona na działy: *Materiały rękopiśmienne, Źródła drukowane, Materiały niepublikowane i Opracowania*.

W toku całej narracji Doktorant bardzo sprawnie porusza się w materiale zabytkowym, zarówno lokalnym jak i odległym, wykorzystanym porównawczo i wykazuje dużą wiedzę historyczną. Równoległa analiza źródeł materialnych, źródeł pisanych i odniesień porównawczych są metodą żmudną, która jednak pozwoliła Doktorantowi wypełnić zamierzony cel – uporządkować i usystematyzować pod względem typów i chronologii rozproszony i pozornie bardzo zróżnicowany materiał zabytkowy.

Zestawienie katalogowe zamieszczone w odrębnym woluminie jest pierwszym dla tej grupy zabytków. „*Katalog obiektów obronnych*” zawiera budowle obronno-rezydencjonalne, fortyfikacje miejskie i inkastelowane kościoły – łącznie 56 obiektów obszernie omówionych na przeszło 380 (!) stronach. Każde hasło jest opracowane historycznie z przywołaniem źródeł pisanych a relikty architektoniczne są szczegółowo opisane. Recenzent chciałby, aby w przyszłości, przy publikacji recenzowanej dysertacji, katalog ten był wzbogacony o bardziej szczegółowy materiał ilustracyjny: plany, rekonstrukcje, fotografie lica murów, chociaż wymagałoby to odrębnej, poważnej inwestycji badawczej i dokumentacyjnej.

Rolą Recenzenta jest także przedstawienie wszystkich uwag i wątpliwości redakcyjnych, nawet przy tak jednoznacznie pozytywnej pracy jak

niniejsza. Niezdecydowania chronologiczne, widoczne miejscami w narracji Autora, są najpewniej uzależnione od stanu badań – niepełnego, często zdezaktualizowanego i nie uzupełnionego przez badaczy pokrewnych dyscyplin historycznych. Poprawek wymagają literówki, chociaż prawdę mówiąc są one nieliczne. Ponadto w miejsce inicjałów imion przywoływanych w tekście postaci powinno się wpisać ich pełne brzmienia.

Celem dysertacji było syntetyczne ujęcie problematyki „kastellogicznej” w przełomowym dla ziem polskich okresie historycznym. Doktorant uwzględnił zasadniczo cały materiał badawczy, lecz jego praca raczej otwiera niż zamyka dyskusję, gdyż, jak nigdy dotychczas, architektura obronno-rezydencjonalna na ziemiach Małopolski ukazała się w całej swej okazałości. Doktorant w wielu miejscach swego tekstu słusznie przypomina, iż owe królewskie i biskupie fundacje obronno-rezydencjonalne miały zadania wykraczające poza obronność bezpieczeństwo i prestiż władcy. Były miejscami po prostu administracji lokalnej, także fiskalnej. Te liczne fundacje, dokonane w latach krótkiego przecież epizodu czeskiego panowania zasługują na miano fenomenu w historii kultury średniowiecznej Polski, nieco niedocenionego w polskiej literaturze naukowej. W przyszłości, dzięki badaniom architektoniczno-wykopaliskowym być może pojawią się nowe dane, umożliwiające rozstrzygnięcie lub tylko odmienne naświetlenie niektórych poruszonych w pracy problemów. Jednakże zebrany przez Doktoranta materiał i zaprezentowane analizy będą niezwykle użyteczną informacją dla przedstawicieli innych dyscyplin nauki przede wszystkim historyków, historyków architektury i archeologów, zatem pomogą w dalszych badaniach średniowiecznej architektury obronno-rezydencjonalnej w Polsce

Prezentacja tak ogromnego materiału zabytkowego stanowiła poważne i ryzykowne wyzwanie dla Autora, lecz rezultat jest pozytywny: praca jest dobrze skonstruowana, przejrzyste i logiczne. Tematy poruszane w kolejnych rozdziałach – trzecim, czwartym, piątym, szóstym i siódmym – układają się w całość logiczną kompozycyjnie tj. od ogółu do szczegółu oraz poniekąd także w całość logiczną ideowo. Wykład jest spójny, prowadzony potoczną polszczyzną, oparty o bogaty materiał archiwalny i bibliograficzny, w którym Autor porusza się swobodnie. Równie swobodnie Autor porusza się w

zgrupowanym w Katalogu materiale. Rzetelnie i w sugestywny sposób opisuje prezentowane zabytki. Istotną wartością recenzowanej dysertacji jest bowiem rewizja dotychczasowego stanu badań, tj. analiza materiału zabytkowego w większości znanego, lecz na nowo, szczegółowo opracowanego i trafne osadzenie go w kontekście historycznym. Dzięki temu Doktorant znacząco poszerzył stan naszej wiedzy zarówno o opisanych fundacjach jak i o ich fundatorach. Jest on archeologiem; do swych rozważań wniósł jednak wiele cennych uzasadnień wymagających specjalistycznego przygotowania z dziedzin historii i architektury.

Uważam, że przedstawiona do recenzji dysertacja mgra Pawła Kocańdy spełnia warunki stawiane pracom doktorskim i wnioskuję o dopuszczenie Autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Tekst rozprawy wraz z ilustracjami i katalogiem powinien zostać w przyszłości opublikowany.

Ponadto po zapoznaniu się z tekstem dysertacji i jego zrecenzowaniu, wnoszę o wyróżnienie doktoratu mgra Pawła Kocańdy.

Temat podjęty przez Doktoranta jest trudny, nie był dotychczas opracowany i wymagał żmudnej multi-dyscyplinarnej kwerendy bibliotecznej a także w archiwach i w zasobach dokumentacyjnych pracowni archeologicznych, Doktorant okazał się osobą kompetentną w temacie opracowanej epoki oraz metodologicznie dojrzały w opisach i analizach. Porusza się biegle w tematyce historii technik architektonicznych i metod badań architektoniczno-wykopaliskowych. Tak szerokie spektrum rozważań jest w istocie unikatowe nawet wśród dojrzałych badaczy. Jak było powiedziane, dysertacja mgra Kocańdy raczej otwiera niż zamyka dyskusję o zawartej w jej tytule problematyce, gdyż zasadniczo zmienia stan badań nad epoką i nad materiałem zabytkowym, po raz pierwszy prezentowanym łącznie i tak szczegółowo.

Tomasz Węclanowicz